

Sygn. akt I ACa 1372/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Roman Dżiczek

Sędziowie: SA Romana Górecka (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: protokolant sądowy Sylwia Andrasik

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. L.

przeciwko miastu (...)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 maja 2016 r., sygn. akt I C 1042/15

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie pierwszym częściowo poprzez oddalenie powództwa w zakresie żądania przeprosin za naruszenie prywatności poprzez wykreślenie w tekście oświadczenia słów „oraz prywatności”

b. w punkcie drugim i trzecim poprzez oddalenie powództwa w tej części;

c. w punkcie czwartym w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu.

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Roman Dżiczek Romana Górecka

Sygn. akt I ACa 1372/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 11 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie po rozpoznaniu sprawy z powództwa J. L. przeciwko miastu (...) o ochronę dóbr osobistych:

- nakazał miastu (...) zamieszczenie na stronie internetowej Zespołu Szkół (...) przy ul. (...) w W. w terminie do 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, jako pierwszej wiadomości wyświetlającej się w rubryce (...), oświadczenia o formie wskazanej w sentencji wyroku oraz pozostawienie oświadczenia na stronie internetowej Szkoły przez 1 miesiąc od dnia publikacji, o treści: „Przepraszamy J. L. za to, że w okresie od września 2011 r. do czerwca 2012 r., gdy był uczniem Zespołu Szkół (...) przy ul. (...) w W., na terenie szkoły dopuszczano się naruszenia dóbr osobistych J. L. z powodu jego orientacji homoseksualnej, a mianowicie jego integralności cielesnej, godności, czci oraz prywatności. Władze Szkoły”;
- nakazał pozwanemu zamieszczenie w papierowym dodatku do (...) pt. (...)”, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oświadczenia o formie i treści takiej samej jak w punkcie pierwszym wyroku;
- w razie niewykonania w terminie wskazanym w punkcie drugim wyroku przez pozwanego zobowiązania w nim wskazanego upoważnił powoda do opublikowania oświadczenia na koszt pozwanego;
- zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 960 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń i rozważań:

Powód był uczniem Zespołu Szkół (...) przy ul. (...) w W. od stycznia 2011 do czerwca 2012 r. Uczęszczał do klasy o profilu „kucharz”.

Powód jest osobą homoseksualną, czego w szkole nie ukrywał.

W okresie od września 2011 r. do czerwca 2012 r. powód był obiektem szczególnego zainteresowania pozostałych uczniów szkoły z uwagi na swoją orientację seksualną zwłaszcza po tym, jak ukazała się w mediach fotografia, na której powód całuje posłankę A. G., a powód wyjaśnił, że jest homoseksualistą. Zainteresowanie uczniów szkoły przejawiało się w podejmowaniu przez nich zachowań o charakterze wrogim i złośliwym. Do powoda regularnie były kierowane wyzwiska o charakterze obelżywym, wyśmiewano go. W szkole rozklejano naklejki o treści „zakaz pedałowania”, które po jakimś czasie usuwano.

Koledzy z klasy bardzo często chowali mu plecak, aby powód następnie musiał go szukać. Na monitorach komputerów w bibliotece szkolnej ustawiona została przez nieustalone osoby animacja ukazująca dwie osoby homoseksualnej odbywające stosunek z podpisem bezpośrednio wskazującym na powoda. Powód zawiadomił o tym fakcie bibliotekarkę, która poprosiła go jednak, aby nie zawiadamiał dyrekcji.

W walentynki w 2012 r. powód otrzymał obraźliwą walentynkę z symbolem „zakazu pedałowania”. Pokazał tę walentynkę Rzecznikowi Praw Ucznia, jednak poza informacją, że nie jest ona w stanie ustalić nadawcy kartki, szkoła nie podjęła żadnych działań mimo, przekazaniu informacji o sprawie dyrektorze szkoły. Nauczycielka języka polskiego, której powód również pokazał kartkę przekazała informację o tym incydencie wychowawczyni klasy nie interesując się dalej sprawą. Od innych uczniów o zdarzeniu dowiedział się również zastępca Rzecznika Praw Ucznia, który przekazał informację o niej wychowawczyni powoda na tym poprzestając.

W tym czasie w O. ukazał się artykuł na temat powoda, w którym powód opisał szykanowanie go w szkole z powodu orientacji seksualnej. 2 lutego 2012 r. ukazała się kolejna publikacja na temat skutków ujawnienia w szkole informacji o orientacji seksualnej powoda, która spowodowała nasilenie fali agresji w stosunku do niego. Uczniowie szkoły dopuszczali się w stosunku do powoda zachowań polegających podkładaniu mu nogi, gdy przechodził obok, rzucaniu weń różnymi przedmiotami, w tym - poza szkołą – kamieniami.

Powód oczekiwał pomocy ze strony szkoły, jednak poza upomnieniami nauczycieli na lekcjach kierowanymi do osób, które dokuczały powodowi, inne działania przez szkołę nie były podejmowane; z uwagi na posłuch, jaki miała wśród uczniów nauczycielka matematyki, była to jedyna lekcja, w czasie której nie dokuczano powodowi.

J. L. często odbywał rozmowy z dyrektorką szkoły i wychowawczynią klasy, podczas których opowiadał o kolejnych incydentach. Władze szkoły deklarowały mu jedynie pomoc emocjonalną i doraźnie, w czasie lekcji z panią dyrektorką bądź wychowawczynią rozmawiano o tym, aby nie dokuczać powodowi pod groźbą skreślenia z listy uczniów; kary te nigdy wobec żadnego z uczniów nie zostały zastosowane.

Na temat swoich problemów związanych z nieakceptowaniem przez kolegów jego orientacji seksualnej rozmawiał z innymi nauczycielami, np. W. B., którą dyrektorka szkoły poinformowała o konieczności zwrócenia uwagi na powoda i sposobu traktowania go przez innych uczniów; W. B. słyszała o incydentach związanych z orientacją seksualną powoda, ale nie zaangażowała się w tę sprawę. Pedagog szkolna, której powód przedstawił problem powiedziała mu, że cała szkoła nie zmieni. Rzecznik Praw Ucznia na prośbę powoda o pomoc w związku z atakami na niego powiedziała mu, że sam jest sobie winien, skoro informacja o orientacji seksualnej dostępna jest na (...).

We wrześniu 2011 r. podczas zajęć z przedsiębiorczości, na których uczniowie poproszeni zostali o przygotowanie budżetu rodziny, powód przedstawił budżet dla gospodarstwa domowego składającego się z dwóch kobiet. Powyższe stanowiło zarzewie gorącej dyskusji na forum klasy przy aktywnym udziale nauczycielki, która w sposób negatywny odniosła się do wizji gospodarstwa domowego zaprezentowanej przez powoda uznając homoseksualizm za aktualną, swoistą modę. W wyniku działań uczniów i w obliczu braku reakcji ze strony szkoły powód odczuwał strach, przygnębienie, opuszczał ostatnie lekcje w szkole by uniknąć wychodzenia ze szkoły razem z innymi uczniami.

Szkoła miała wiedzę o wrogich zachowaniach podejmowanych wobec powoda przez innych uczniów.

Stan faktyczny ustalił Sąd Okręgowy na podstawie dowodów z dokumentów zeznań świadków i powoda.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne.

Odwołał się do przepisów konstytucji, kodeksu cywilnego chroniących godność człowieka.

W powołaniu na stanowisko Sądu Najwyższego wskazał Sąd Okręgowy, że dobra osobiste są czymś szczególnie cennym i trzeba dążyć do zapewnienia ich ochrony w każdym przypadku, w którym odniesiony w nich uszczerbek znajduje potwierdzenie nie tylko w odczuciu samego zainteresowanego, ale i w zobiektywizowanej ocenie zewnętrznej. Z drugiej strony nie można nadużywać instrumentów prawnych właściwych tej ochronie dla przypadków drobnych, incydentalnych, dotyczących wyłącznie subiektywnych przeżyć samego powoda.

Cześć, wymieniona przykładowo, jako jedno z dóbr osobistych wymienionych w przepisie art. 23 k.c. należy do tej grupy dóbr osobistych (podobnie jak swoboda sumienia czy prawo do prywatności), których zakres nie jest ściśle określony. Brak precyzyjnego określenia wynika m. in. z natury tych dóbr, zmienności ich pojmowania przez społeczeństwo, a także z faktu posługiwania się dla ich określenia różnymi pojęciami nieostrymi, zaczerpniętymi z języka potocznego o bardzo rozciągliwej i chwiejnej treści.

Wywiódł dalej Sąd I instancji, że cześć stanowi moralną wartość, z której jednostka zdaje sobie sprawę (szacunek dla siebie) i której poszanowania ma prawo (moralne) wymagać od innych. Wskazał na dwa aspekty czci - zewnętrzny i wewnętrzny. Cześć zewnętrzna to zasłużone dobre imię, dobra sława, opinia, jaką mają inni ludzie o wartości danego człowieka, jego obraz w oczach osób trzecich; dobre imię człowieka jest pojęciem obejmującym wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie) może polegać na przypisaniu innej osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może ono występować w dwóch postaciach. Pierwsza to rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, druga wyrażanie ujemnej oceny jej działalności. Cześć wewnętrzna nazywana godnością osobistą, to wyobrażenie jednostki o własnej wartości, które konkretyzuje się w poczuciu i przekonaniu o własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. To poczucie jest zmienne i daje się kształtować. Dlatego mogą być różne miary poczucia własnej wartości i naruszenia jego godności.

Wskazał Sąd I instancji, że godność osobista jest tą sferą osobowości, która konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Poczucie to, stanowiące istotny element psychiki człowieka, kształtowane jest przez okoliczności zewnętrzne.

Podniósł Sąd Okręgowy, że roszczenia związane z ochroną czci aktualizują się w chwili zagrożenia lub naruszenia prawa konkretnej osoby, której dotyczy określone działanie. Elementy zniesławiające mogą być zawarte w gestach, znakach, utrwalonych obrazach, najczęstszą formą komunikacji mogącą mieć charakter zniesławiający są wypowiedzi w formie ustnej lub pisemnej. Różne osoby mogą interpretować te same słowa na wiele różnych sposobów. Zagadnieniem wstępnym, poprzedzającym rozważanie, czy dany zwrot miał charakter zniesławiający, jest więc ustalenie jego rzeczywistego znaczenia. Powinno się brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym m. in. kontekst sytuacyjny, grono odbiorców, do których wypowiedź była skierowana, sposób jej prezentacji. Niedopuszczalna jest natomiast interpretacja wypowiedzi abstrahująca od jej kontekstu.

Podniósł, że przesłanką odpowiedzialności za naruszenie cudzego dobra osobistego jest bezprawność działania, przez którą rozumie się działanie (zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego. Przepis art. 24 k.c. przewiduje domniemanie bezprawności zachowania naruszającego dobra osobiste, co powoduje, że na naruszcyciela spoczywa ciężar wykazania, iż jego działanie było zgodne z prawem. Powód jednak winien uprzednio udowodnić fakt naruszenia jego dobra osobistego (art. 6 k.c.).

Zdaniem Sądu Okręgowego, powód z racji swej orientacji homoseksualnej doznał naruszenia godności osobistej, nietykalności cielesnej oraz prywatności w trakcie nauki w placówce edukacyjnej podległej nadzorowi pozwanego, który jest organem prowadzącym Zespół Szkół (...) w W..

Pozwany zdaniem Sądu Okręgowego ponosi odpowiedzialność cywilną za zachowania podległej mu jednostki na podstawie art. 430 k.c.

Wskazał Sąd Okręgowy, że powód będąc uczniem Zespół Szkół (...) w W. był dyskryminowany i poniżany przez rówieśników przy biernej postawie władz szkoły i jej ciała pedagogicznego. Powód udowodnił, że uczniowie szkoły dowiedziawszy się o jego homoseksualizmie nasilili względem niego zachowania noszące znamiona zachowań homofobicznych, a polegające na wyzywaniu go przy użyciu słów: pedał, gej, homoś, ciota, pedofil, podkładaniu mu nóg, gdy przechodził korytarzem, chowaniu plecaka, naklejaniu nalepek z hasłami wyszydzającymi homoseksualizm. Jaskrawym przykładem tych zachowań było wysłanie w ramach szkolnej akcji walentynkowej kartki z symbolem „zakazu pedałowania” oraz umieszczenie na ekranie monitorów w szkolnej bibliotece zdjęć z podtekstem homoseksualnym i nazwiskiem powoda. Rzucanie kamieniami dopełnia obraz sytuacji powoda w szkole podległej pozwanemu.

18 stycznia 2006 r. Parlament Europejski wystąpił z rezolucją potępiającą homofobię w Europie. Członkowie Parlamentu Europejskiego m. in. wezwali państwa członkowskie Unii Europejskiej i Komisję Europejską do stanowczego potępienia nienawistnych wypowiedzi oraz zwiększenia wysiłków na rzecz walki z homofonią zwłaszcza przez edukację. Jako przykład takiego działania podali kampanie przeciwko homofobii w szkołach. 26 kwietnia 2007 r. Parlament Europejski uchwalił kolejną rezolucję „w sprawie homofobii w Europie”, w której 12 z 18 tez dotyczyło Polski. Wezwał w niej „władze polskie do publicznego potępienia oświadczeń osób publicznych wzywających do dyskryminacji i nienawiści ze względu na orientację seksualną i do zastosowania środków przeciwko tego rodzaju wystąpieniom”.

Odwołał się Sąd Okręgowy do zasad funkcjonowania szkoły, określonych w statucie. Podkreślił prawo ucznia do opieki wychowawczej i warunków pobytu w Zespole Szkół zapewniających bezpieczeństwo, ochronę przed wszystkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, do poszanowania godności oraz do życzliwego, podmiotowego traktowania w procesie dydaktyczno – wychowawczym bez względu na osiągnięte wyniki w nauce oraz swobody wyrażania myśli i przekonań światopoglądowych, religijnych oraz dotyczących życia Zespołu Szkół, uczeń nie może naruszać tym dobra innych osób.

Zdaniem Sądu Okręgowego, bezpieczeństwo, o którym mowa w statucie to stan, który daje poczucie pewności istnienia i gwarancje jego zachowania oraz szanse na doskonalenie. Jest to jedna z podstawowych potrzeb człowieka. Odnacza się akceptowalnym poziomem ryzyka utraty czegoś dla człowieka szczególnie cennego – życia, zdrowia, pracy, ale również szacunku, uczuć, dóbr materialnych i niematerialnych. Jego brak wywołuje niepokój i poczucie zagrożenia. Człowiek, w tym przypadku – uczeń, ma – w świetle statutu obowiązującego w szkole - prawo do warunków pobytu w Zespole Szkół zapewniających bezpieczeństwo, ochronę przed wszystkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, a także do poszanowania godności. Korelatem tego prawa jest leżący po stronie szkoły obowiązek zapewnienia takich warunków pobytu w placówce edukacyjnej, aby uczeń mógł korzystać uprawnień wynikających ze statutu.

Podniósł Sąd Okręgowy, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zarzucane przez powoda zachowania uczniów miały miejsce, prowadziły do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci czci (dobrego imienia i godności osobistej), integralności (nietykalności cielesnej) i prywatności.

Mnogość homofonicznych zachowań uczniów Zespołu Szkół (...) w W. doprowadziła do naruszenia wskazanych przez powoda dóbr osobistych. Używanie wulgaryzmów, nie jest przejawem realizacji wolności słowa, czy prawa do krytyki, lecz poniżającym, wyszydzającym i szkalującym godność człowieka zachowaniem, nie mającym żadnego racjonalnego usprawiedliwienia. Zachowaniem obiektywnie godzącym w integralność cielesną będącą w poczuciu Sądu elementem nietykalności cielesnej, czyli w istocie częścią zdrowia człowieka (w aspekcie fizycznym i psychicznym) było podkładanie powodowi nóg przez kolegów, rzucanie kamieniami, czy chowanie plecaka.

W przekonaniu Sądu Okręgowego w okolicznościach sprawy widać wyraźnie stosunek szkoły, jej grona pedagogicznego do problemu inności, w tym wypadku innej orientacji seksualnej. Stosunek ten polega na „niezauważaniu problemu”, bagatelizowaniu go, „zamiataniu pod dywan” i „przeczekiwaniu” związanym z zakończeniem nauki przez osobę, której problem inności dotyczy. Znamienne są w tym zakresie zeznania nauczycieli, którzy w większości o wszystkich zachowaniach „dowiedzieli się” dopiero z pozwu w tej sprawie i nie mieli pojęcia o tym, co się dzieje w szkole. Taką taktykę procesową przyjął z resztą pozwany, który zgłosił szereg wniosków dowodowych obejmujących świadków, którzy nic złego w szkole nie widzieli, nic nie wiedzieli na temat dokuczania powodowi przez innych uczniów. Znamienne są także ich zachowania w sytuacji, gdy już któryś z nauczycieli dowiedział się np. o obraźliwej walentynce otrzymanej przez powoda. Zarówno nauczycielka języka polskiego, jak i zastępca Rzecznika Praw Ucznia sprawę zgłosili wychowawczynie powoda i dalej sprawą się nie interesowali uznając, że to wyłączny problem wychowawczynie klasy powoda. Pani bibliotekarka poprosiła powoda, aby nic nie mówił dyrektorce o tapecie obrażającej powoda. Rzecznik Praw Ucznia zaprezentowała również znamienne postawę: powód sam jest sobie winny, skoro informuje wszystkich na (...) o swej orientacji seksualnej.

Sąd I instancji uznał, że (...) W. ponosi odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych J. L. w obliczu zaniechania działań, które na mocy statutu podległej mu szkoły winny zostać podjęte, aby zapewnić powodowi należne mu poczucie bezpieczeństwa i nienaruszanie jego godności osobiste, dobrego imienia, prywatności oraz integralności cielesnej.

Sąd rozważał, jakie szkoła podjęła działania zmierzające do zapewnienia powodowi poczucia bezpieczeństwa i czy można je uznać za wystarczające do nieudzielenia powodowi ochrony prawnej. Wywiódł, że powód nie miał obowiązku zatajania swej orientacji seksualnej i z tego powodu, że ujawnił ją, nie mogła spotkać go w szkole krzywda, a obowiązkiem szkoły było zapewnienie mu bezpieczeństwa.

Działania w postaci zajęć o tolerancji, zwracanie uczniom uwagi za złe zachowanie, upominanie ich, grożenie skreśleniem z listy uczniów były niewystarczające.

Nie można twierdzić, jak jedna z nauczycielek, że powód musi to przeczekać, dotrzeć do końca, wytrzymać, nie można twierdzić, jak kolejna nauczycielka, że to szkoła zawodowa, to i poziom ludzi jest niższy. W takiej sytuacji obowiązkiem szkoły jest wdrożyć działania uświadamiające młodym jeszcze ludziom co to jest homofobia, co to jest tolerancja, co to jest poszanowanie godności drugiego człowieka. Te działania winny być wielopłaszczyznowe i długotrwałe,

aby uczniowie mogli odnieść jak najwięcej korzyści i stać się lepszymi ludźmi szanującymi odrębność i inność drugiego człowieka. W szkole podległej pozwanemu dopiero powód po ukończeniu szkoły pokazał, że młodzieży trzeba prezentować problem zachowań dyskryminacyjnych, homofobicznych choćby poprzez przedstawienia teatralne, warsztaty, na które zresztą dyrekcja szkoły się zgodziła.

Zaniechanie przez władze szkoły podjęcia skuteczniejszych, dopuszczalnych prawem działań a przeciwdziałających zachowaniom homofobicznym uczniów wobec J. L. było bezprawne i doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Z tego względu Sąd Okręgowy uznał, że do usunięcia skutków tego naruszenia konieczne jest uwzględnienie powództwa obejmującego żądanie nakazania pozwanemu złożenia oświadczenia.

Rozważając, czy konieczna, dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda jest publikacja w prasie. Doszedł do wniosku, że skoro osoby, które dopuszczały się względem powoda nietolerancyjnych zachowań dziś nie są już uczniami szkoły, to celowe jest opublikowanie przeprosin w prasie, aby zwiększyć prawdopodobieństwo dotarcia do nich tej informacji.

Sąd Okręgowy upoważnił powoda, w przypadku niezastosowania się przez pozwanego do obowiązku publikacji, do opublikowania oświadczenia na koszt pozwanego na podstawie art. 480 k.c.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 i 108 § 1 k.p.c.

Od wyroku apelację wniosło pozwane, które zaskarżyło wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Pozwane zarzuciło:

1. naruszenie art. 24 §1 k.c. poprzez jego błędną interpretację i w konsekwencji:

1/ niesłuszne uznanie, iż to nie podmiot dopuszczający się naruszenia dóbr osobistych zobligowany jest do usunięcia skutków tych naruszeń, ale podmiot trzeci, który naruszeń tych się nie dopuszczał, nie propagował ich, nie rozpowszechniał, a nadto naruszeniom tym starał się przeciwdziałać, a tym samym bezpodstawne rozszerzenie treści art. 24 §1 k.c.;

2/ niesłuszne uznanie, iż oświadczenie o treści żądanej przez powoda, pomimo iż może wprowadzać w błąd co do stanu faktycznego i nie odpowiada rzeczywistości, może odwrócić skutki rzekomych naruszeń dóbr osobistych, a nadto, iż odwrócenie tych skutków nastąpi dzięki powszechnej publikacji oświadczenia w prasie i internecie, podczas gdy rzekome naruszenie dóbr osobistych nie następowało w sposób tak publiczny, ażeby wymagało publikacji oświadczenia w w/w środkach masowego przekazu, czy na stronie internetowej, co w konsekwencji doprowadziło do wydania w sprawie wyroku o treści zgodnej z żądaniem pozwu, podczas gdy prawidłowa interpretacja art. 24 §1 k.c. winna prowadzić do wniosków odmiennych i oddalenia powództwa w całości;

2. naruszenie art. 231 k.p.c. poprzez błędne uznanie za ustalony fakt zaniechań pozwanego w przeciwdziałaniu naruszania dóbr osobistych Powoda przez kolegów ze szkoły, co niezgodne jest z logiką i doświadczeniem życiowym, gdyż pozwany podejmował w tym przedmiocie działania edukacyjne i wychowawcze, a zatem temu przeciwdziałał. Podjęcie natomiast czynności surowych i sankcyjnych względem uczniów, za dokonywanie obrazy słownej powoda skutkowałyby znacznym pogorszeniem sytuacji powoda, a także wzrostem agresji względem jego osoby, byłoby więc bezskuteczne. Tym samym Sąd błędnie uznał, iż pozwany miał inne możliwości podejmowania działań, których nie podjął, a powinien był mimo, iż ustalenie takiego faktu niezgodne jest z zasadami logiki oraz regułami doświadczenia życiowego;

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę wiarygodności i mocy dowodów, a tym samym nieuzasadnione odebranie wiarygodności i mocy dowodowej części zeznań świadków - korzystnej dla pozwanego tj.

R. C., A. P., A. C., P. K., T. Ł., T. R., J. P., K. R. (1), H. M., przy jednoczesnym przyznaniu tym świadkom wiarygodności w części dla pozwanego niekorzystnej. Zeznania tychże osób tymczasem były spójne, logiczne, wiarygodne i miały istotną moc dowodową, a więc winny być istotne i wiarygodne całościowo. Zeznania te dowodziły, iż pozwany podejmował działania przeciwko homofobicznym zachowaniom kolegów powoda, że zachowania te nie były tak powszechne i publiczne, jak wskazuje powód oraz, że powód nie zgłaszał skarg tak często, jak twierdzi. Nadto zeznania te wskazują, że nie dochodziło do naruszeń prywatności i integralności cielesnej powoda oraz potwierdzają, iż niektóre zdarzenia przedstawione przez powoda nie miały miejsca lub pozwany nie miał na nie wpływu. Jednocześnie także wszechstronne rozważenie zebranego w sprawie materiału dowodowego przez Sąd I instancji, tj. czynność, której Sąd ten nie dokonał, niewątpliwie doprowadziłoby Sąd do w/w wniosków;

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę wiarygodności i mocy dowodów, a tym samym nieuzasadnione przyznanie pełnej wiarygodności i znacznej doniosłości twierdzeniom powoda pomimo, iż sprzeczne są z zeznaniami wielu świadków, a także pomimo, iż powód wielokrotnie formułował twierdzenia samemu sobie przecząc, a także pomimo, iż intencja procesowa powoda tj. chęć powstrzymania zachowań homofobicznych w polskich szkołach oraz chęć, aby orzeczenie w sprawie miało funkcję prewencyjno - wychowawczą dla innych szkół, nie są zgodne z celami art. 24 k.c., a tym samym intencja ta (poczucie misji, „rewanżu”, zamiast chęć usunięcia skutków naruszeń dóbr osobistych) niewątpliwie wpływa na wiarygodność jego twierdzeń.

5. naruszenie art. 5 k.c. poprzez jego błędną interpretację i w konsekwencji niesłuszne uznanie, że zgodnym z zasadami współżycia społecznego jest pociąganie do odpowiedzialności podmiotu - pojedynczej szkoły w trybie art. 24 k.c., w sytuacji gdy naruszenie dóbr osobistych dokonywane było przez „kolegów” szkolnych powoda, a nie szkołę. Jednocześnie powód mógł liczyć na wsparcie emocjonalne pozwanego i jego ochronę - na miarę możliwości. W konsekwencji - obciążanie pozwanego odpowiedzialnością za stan tolerancji społeczeństwa i brak systemowych, ogólnopaństwowych i ogólnospołecznych rozwiązań i regulacji, dotyczących sposobów walki z zachowaniami homofobicznymi, a także czynienie z pozwanego „kozła ofiarnego” luk systemowych w zakresie wychowawczym społeczeństwa i młodzieży.

W oparciu o te zarzuty pozwane wniosło o oddalenie powództwa względnie o zmianę skarżonego wyroku poprzez nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia o treści: „Przepraszamy J. L. za to, że w okresie od września 2011 roku do czerwca 2012 roku, gdy był uczniem Zespołu Szkół (...) przy ul. (...) w W., na terenie szkoły niektórzy uczniowie dopuszczali się naruszenia dóbr osobistych J. L. z powodu jego orientacji homoseksualnej, a mianowicie jego godności oraz czci, a działania podejmowane przez Zespół Szkół dla zapobieżenia tym zdarzeniom okazały się niewystarczające. Władze Szkoły.”, w formie listu prywatnego skierowanego do powoda, bez jego powszechnej publikacji oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu za obie instancje. Ewentualnie wniosło pozwane o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od Powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności wymagają rozważenia zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego jako rzutujące na możliwość oceny prawidłowości zastosowanego prawa materialnego. Prawidłowo ustalona podstawa faktyczna rozstrzygnięcia, należąca do materii procesowej jest bowiem niezbędną przesłanką dokonania oceny prawnej rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym wyroku.

Nie jest zasadny zarzut 2.

W uzasadnieniu zarzutu pozwane podnosi, że Sąd Okręgowy domniemał, iż ustalonym faktem jest zaniechanie przez pozwanego podjęcia stosownych działań, przeciwdziałających homofobicznym zachowaniom uczniów.

Sąd Okręgowy uwzględnił, co przyznaje pozwane, podnoszone w uzasadnieniu zarzutu okoliczności, że w szkole prowadzono zajęcia z tolerancji, nauczyciele zwracali uczniom uwagę na złe zachowanie i grozili skreśleniem z listy uczniów.

Twierdzi apelujący, że Sąd Okręgowy przyjął domniemanie, iż pozwane mogło i powinno podjąć jakieś inne działania, bliżej nieokreślone, mające na celu usuwanie niewłaściwych zachowań uczniów. Jest to jednak domniemanie niezgodne z logiką oraz doświadczeniem życiowym. Podnosi pozwane, że inne działania to surowe karanie uczniów poprzez obniżanie im ocen z zachowania i utrudnianie ukończenia szkoły, bądź relegowanie uczniów ze szkoły. W świetle doświadczenia życiowego, zdaniem pozwanego wszelkie działania represyjne względem sprawców tego typu zdarzeń prowadzą tylko i wyłącznie do wzrostu agresji i niechęci do osób homoseksualnych. Może prowadzić do eskalacji napięcia, wzrostu agresji, może prowadzić do bezpośredniego użycia przemocy względem prześladowanej osoby, lub do zwiększenia stopnia jej prześladowania, choć najprawdopodobniej w sposób nieco bardziej skryty. Efektem zatem podjęcia tego typu działań nie byłaby poprawa sytuacji powoda, a tylko i wyłącznie jej pogorszenie.

Nie stosował Sąd Okręgowy art. 231 k.p.c.

Przez fakty w rozumieniu art. 6 k.c. należy rozumieć wszelkie okoliczności, z którymi normy prawa materialnego wiążą skutki prawne, w tym więc powstanie i treść stosunku prawnego. Przepis art. 231 k.p.c. zawiera ustawową definicję domniemania faktycznego, rozumianego w nauce jako sąd, którego treścią jest uznanie określonego faktu (istotnego dla rozstrzygnięcia danej sprawy) za ustalony, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z zasad logiki i doświadczenia z innych, ustalonych już faktów.

Stwierdzenie Sądu Okręgowego, że podjęte przez pozwane działania były niewystarczające oraz, że zaniechało ono działań, które na mocy statutu szkoły winny zostać podjęte, aby zapewnić powodowi należne mu poczucie bezpieczeństwa i nienaruszanie jego godności osobiste, dobrego imienia, prywatności oraz integralności cielesnej nie jest domniemaniem faktycznym, a oceną prawną.

Nie podziela Sąd Apelacyjny stanowiska pozwanego, że doświadczenie życiowe przemawiało za przyjęciem, że podjęcie zdecydowanej reakcji w celu ochrony powoda prowadziło do znacznego pogorszenia jego sytuacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zabrakło w działaniach nauczycieli i dyrekcji szkoły zdecydowania i jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy starano się wyciszyć problem.

Grożenie uczniom konsekwencjami bez faktycznego ich wyciągnięcia zdaniem Sądu Apelacyjnego w sposób oczywisty stanowiło zachętę do kontynuowania działań skierowanych przeciwko powodowi, prowadziło do poczucia bezkarności sprawców naruszeń.

Brak jest jakichkolwiek argumentów przemawiających za tym, że wyciągnięcie konsekwencji wobec uczniów naruszających dobra osobiste powoda pogorszyłoby jego sytuację. Z zebranego zaś w sprawie materiału dowodowego wynika, że działania były nieskuteczne.

Trafnie podnosi pozwane, że z zeznań świadka A. P. wynika, że prowadzenie zbyt szerokich działań kampanijnych i protolerancyjnych może doprowadzić do wzrostu napięć wśród młodzieży, a pozwane nie dysponuje szczególnymi środkami, które są w stanie skutecznie chronić osoby homoseksualne.

Nie chodzi w niniejszej sprawie o obowiązek pozwanego do prowadzenia szerokich działań przy użyciu szczególnych środków.

Jak wskazano wyżej, brak było konsekwencji w działaniu szkoły, co prowadziło do rozzuchwalenia sprawców naruszeń. Również postawa niektórych nauczycieli była niestosowna i nietolerancyjna np. dyskusja nauczycielki z powodem podczas lekcji, na temat związków homoseksualnych.

Można zgodzić się z tezą, że działanie pojedynczego podmiotu (pозwanego) nie jest w stanie odmienić społecznego nastawienia do osób homoseksualnych i to w specyficznym środowisku swoich uczniów, z zasady mniej otwartym, gdyż słabiej wykształconym o odwołanie do faktu, że władze państwowe, rodzice oraz media rozpowszechniają publicznie, iż brak tolerancji względem osób homoseksualnych, uchodźców, obcokrajowców i innych grup jest dopuszczalny.

Jednakże takie postawy społeczne nie zwalniają szkoły od podjęcia działań edukacyjnych. Taka jest między innymi rola szkoły – kształtowanie właściwych postaw społecznych, „walka” z nietolerancją w każdej z jej form. Jest to tym bardziej istotne, gdy w szkole problem nietolerancji występuje.

Nie jest celem niniejszego postępowania odmiana społecznego nastawienia do osób homoseksualnych, a ochrona dóbr osobistych powoda.

Nie podziela Sąd Apelacyjny zarzutów 3 i 4 dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W uzasadnieniu zarzutu podnosi pozwane, że Sąd Okręgowy, w sposób całkowicie niezrozumiały i nieuzasadniony odmówił mocy dowodowej, lub w ogóle wiarygodności niemal wszystkim korzystnym dla pozwanego zeznaniom świadków, przy jednoczesnym wyciąganiu „niekorzystnych” względem pozwanego sformułowań używanych przez tychże świadków, bez zachowania ich kontekstu. Zarzucił jednoczesne przyznaniu pełnej wiary i mocy dowodowej twierdzeniom powoda i świadków z (...), których zeznania oparte były wyłącznie na relacji powoda, a więc nie stanowią mocy dowodowej rzeczywistego świadka zdarzeń.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku wskazał wprost, że J. A. nie była świadkiem negatywnych zachowań wobec powoda. Fakt ten nie stoi w sprzeczności z zeznaniami świadka dotyczącymi stanu emocjonalnego powoda.

Nie jest faktem istotnym w rozumieniu art 227 k.p.c. fakt, iż środowisko uczniowskie z G. jest środowiskiem trudnym i nietolerancyjnym.

Okoliczność, że świadek nie pamięta obrzucenia kamieniami powoda i animacji w bibliotece nie umniejsza wiarygodności zaistnienia tych zdarzeń, gdyż zostały one ustalone na podstawie innych dowodów.

Sąd Okręgowy ustalił, że odbywały się w szkole lekcje wychowawcze i pogadanki, na których był poruszany problem tolerancji – bez znaczenia są więc zarzuty apelacji dotyczące pominięcia przez Sąd Okręgowy zeznań świadka J. A., R. C., J. P., K. R. (1).

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny dowodu z zeznań świadka R. C.. Sąd Okręgowy szczegółowo odniósł się do zeznań świadka dotyczących rzucania kamieniami w powoda. Sąd Apelacyjny tę ocenę podziela.

Nie są zasadne zarzuty apelacji dotyczące oceny dowodu z zeznań świadka T. Ł.. Z zeznań R. C. wynika, że powodowi, gdy uczniowie dowiedzieli się o jego orientacji seksualnej, częściej niż innym chowano plecak.

Nie jest faktem istotnym w rozumieniu art 227 k.p.c. fakt, że z zeznań świadka T. R. wynika, że praca powoda dotycząca rodziny składającej się z dwóch osób została powodowi zaliczona. Powód nie zarzucał dyskwalifikacji pracy, zarzuty dotyczyły dyskusji, którą rozpoczęła nauczycielka.

Sąd Okręgowy ustalił, na podstawie zeznań J. P., że jako podejmowała z uczniami tematy dotyczące tolerancji, uprawniony przy tym był do stwierdzenia, że zeznania miały pokazać, że kwestie orientacji seksualnej, tolerancji bądź jej braku nie były tematami tabu w szkole.

Zarzuty apelacji dotyczące błędnej oceny zeznań świadka H. M. nie są zasadne. Nie ustalił Sąd Okręgowy, że w aktach sprawy znajduje się ta sama kartka walentynkowa a fakt, że kartkę o obraźliwej treści powód otrzymał Sąd Okręgowy ustalił niewadliwie na podstawie innych dowodów.

Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny zeznań świadka A. C. i na ich podstawie ustalił fakty istotne dla rozstrzygnięcia. Okoliczność, że tylko dobra wola świadka spowodowała, że powód został przyjęty do szkoły nie pozbawia powoda prawa do ochrony dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy nie zignorował, tego że w szkole została wystawiona sztuka teatralna dotycząca tolerancji. Wskazał tylko, że nastąpiło to po zakończeniu edukacji przez powoda.

Teza pozwanego, że Sąd Okręgowy zignorował fakt, że nauczyciele nie zachowywali się wobec powoda w sposób homofobiczny lub dyskryminacyjny nie jest prawdziwa. Sąd Okręgowy wskazał na konkretne nieprawidłowe zachowania nauczycieli, nie zarzucając kadrze pedagogicznej takich zachowań.

Pozostałe zarzuty apelacji (w tym dotyczące zeznań świadka K. R. i L.) stanowią jedynie polemikę z niewadliwymi ocenami i ustaleniami Sądu Okręgowego.

Brak jest podstaw do podważenia oceny dowodu z zeznań powoda. Nie występują w nich tak istotne różnice ,aby pozbawić je przymiotu wiarygodności.

Przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (np. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33; postanowienie Sądu Najwyższego z 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ.; wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Uwzględnia wymagania prawa procesowego, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważył materiał dowodowy jako całość, dokonał wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odniósł je do pozostałego materiału dowodowego.

Oceny dowodów dokonanej przez sąd nie można skutecznie wzruszyć poprzez wskazanie alternatywnej oceny, brakiem aprobaty dla oceny dokonanej przez sąd.

Pozwany zarzuca sądowi wybiórcze traktowanie poszczególnych dowodów, poprzez niedanie w całości wiary zeznaniom zgłoszonych przez niego świadków.

Pamiętać jednak należy, że z istoty postępowania sądowego wynika konieczność dokonania selekcji poszczególnych dowodów pod względem istotności, a następnie dokonania ich oceny zgodnie z kryteriami wiedzy, logiki, doświadczenia życiowego.

Reasumując ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy jest zgodna z regułami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. Prawidłowe są również ustalenia faktyczne Sądu I instancji, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje je, jako własne.

Przed omówieniem zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k.c. odnieść należy się do przepisu art. 23 k.c.

Sąd Apelacyjny podziela wywód Sądu Okręgowego dotyczący naruszenia dóbr osobistych powoda.

Z tym, że w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany naruszył prawo do prywatności przynależne powodowi.

Umknęło bowiem uwadze Sądu Okręgowego, że to nie uczniowie, a sam powód publicznie ujawnił swoją orientację seksualną, uczynił to zarówno w szkole, jak i w artykułach prasowych. W tej sytuacji brak jest podstaw do przyjęcia, aby pozwane naruszyło prawo do prywatności powoda.

Dlatego też Sąd Apelacyjny częściowo zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo w tej części.

Częściowo zasadny jest zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c.

Podziela Sąd Apelacyjny zarzuty apelacji w części, w jakiej kwestionuje pozwane obowiązek złożenia oświadczenia w prasie.

Przyjmuje się, iż sposób złożenia i forma oświadczenia przeproszającego powinny wiązać się z okolicznościami, w jakich doszło do naruszenia dobra osobistego oraz, że przy wyborze tej formy oraz środka przekazu sąd powinien mieć na względzie by jego orzeczenie z jednej strony dało satysfakcję poszkodowanemu ale z drugiej by nie zawierało w swej treści elementów represyjnych i by nie prowadziło do upokorzenia sprawcy naruszenia dobra osobistego.

Treść i forma oświadczenia z art. 24 § 1 k.c. powinna odpowiadać kryterium celowości. Oświadczenie polegające na przeproszeniu może być zakomunikowane niektórym tylko osobom trzecim, lub też ogółowi przez ogłoszenie w pismach fachowych lub prasie codziennej. Wybór sposobu (formy) jego ogłoszenia powinien uwzględniać cel tej czynności w postaci usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, który realizuje się przez uzyskanie przez poszkodowanego rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji zarówno prawnej, jak i moralnej (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z 7 marca 2007 r., II CSK 493/06, LEX nr 278669).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak było podstaw do zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia w prasie, gdyż do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w szkole. Publikacje prasowe są wynikiem aktywności powoda.

Dlatego też Sąd Apelacyjny w tej części oddalił powództwo wobec niespełnienia przesłanek z art. 24 § 1 k.c.

Oddalenie powództwa o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia w prasie skutkuje oddaleniem powództwa w części upoważniającej powoda do opublikowania oświadczenia na koszt pozwanego.

Ponadto błędnie zastosował Sąd Okręgowy art. 480 § 1 k.c., jako podstawę rozstrzygnięcia w tej części.

Istotą wykonania zastępczego jest podjęcie przez wierzyciela czynności zmierzających do wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią, czyli zaspokojenie interesu wierzyciela w wypadku, gdy dłużnik we wskazanym terminie nie spełnia świadczenia, do którego jest zobowiązany (wyrok SN z dnia 7 czerwca 2000 r., III CKN 441/00, LEX nr 51882). Konieczne do skorzystania z tego uprawnienia jest wystąpienie z powództwem o zobowiązanie dłużnika do wykonania danej czynności.

Nie można więc na podstawie tego przepisu dochodzić „na przyszłość” wykonania zobowiązania.

Powodowi służy żądanie, o którym mowa w przepisie art. 1049 k.p.c.

W pozostałej części zarzuty apelacji nie są zasadne. Zgodnie z przepisem art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne.

Uregulowanie przepisu art. 24 k.c. zawiera domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Za okoliczności usprawiedliwiające takie działanie zalicza się w szczególności: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego, działania w ochronie uzasadnionego interesu

W uzasadnieniu zarzutu podnosi pozwane, brak podstaw do przyjęcia jego odpowiedzialności za działania innych osób, zwłaszcza, że naruszeniom dóbr osobistych powoda starał się przeciwdziałać.

Nie są to przesłanki do uznania, że działanie pozwanego nie było bezprawne.

Błędnie twierdzi pozwane, że Sąd Okręgowy uznał, że ponosi ono odpowiedzialność za działania innych osób. Niesporne jest, że szkoła jest prowadzona i założona przez pozwane. Sąd Okręgowy wywiódł jego odpowiedzialność z braku podjęcia przez pozwanego odpowiednich działań w celu zapobieżenia naruszeniom dóbr osobistych powoda. Jest ona niezależna od ewentualnej odpowiedzialności bezpośrednich sprawców naruszeń. Placówka oświatowa prowadzona przez pozwanego nie wykorzystwała wszystkich możliwości zapewnienia odpowiedniej ochrony powodowi.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 5 k.c.

W uzasadnieniu zarzutu podnosi pozwane, że to nie pozwany wyrządził powodowi krzywdę, czy naruszał jego dobra osobiste. Pozwany usiłował przeciwdziałać niewłaściwym zachowaniom, edukować i szerzyć tolerancję oraz obejmował powoda opieką emocjonalną. Pozwany zatem nie zasługuje na stygmatyzację społeczną, z jaką może spotkać się po publikacji oświadczenia, żądanego przez powoda zwłaszcza, iż treść tegoż oświadczenia w żadnej mierze nie oddaje stanu faktycznego sprawy. Powód zarzuca pozwanemu coś, co winno być zarzucone polskiemu społeczeństwu oraz systemowi oświaty w ogólności oraz politykom. To te podmioty bowiem mogą realnie wpłynąć na walkę ze zjawiskiem homofobii, nie pojedyncza szkoła. Działania pojedynczej szkoły ograniczyć się mogą do reakcji na zaistniałe sytuacje, co jednak nie gwarantuje skuteczności tych działań, jak oczekiwałby tego powód.

Klauzula generalna niedopuszczalności czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób prowadzący do skutków nieetycznych lub rozmiągających się w sposób zasadniczy z celem danej regulacji prawnej.

Jeśli uwzględnienie powództwa powodowałoby skutki rażąco niesprawiedliwe i krzywdzące, nie dające się zaakceptować z punktu widzenia norm moralnych i wartości powszechnie uznawanych w społeczeństwie, art. 5 k.c. zezwala na jego oddalenie.

Istotą prawa cywilnego jest ochrona praw podmiotowych w związku z tym, odmowa udzielenia ochrony osobie, która korzysta z przysługującego jej prawa podmiotowego w sposób zgodny z jego treścią, może mieć miejsce wyjątkowo i musi być uzasadniona istnieniem szczególnych okoliczności uzasadniających przyjęcie, że w określonym układzie stosunków uwzględnienie powództwa prowadziłyby do skutków szczególnie dotkliwych i nieakceptowanych.

Takie okoliczności nie zachodzą w sprawie niniejszej, pozwane ponosi własną odpowiedzialność wynikającą, z faktu, że jest organem odpowiedzialnym za działalność szkoły.

Fakt, że istnieje społeczny problem braku tolerancji, który nie może być rozwiązany przez pojedynczą szkołę nie stanowi o nadużyciu prawa podmiotowego przez powoda.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód nie otrzymał w szkole odpowiedniego wsparcia emocjonalnego i ochrony, zaś to które otrzymał było marginalne i nieskuteczne.

Dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Roman Dżiczek Romana Górecka